

# VII Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe

*„Po polsku o historii”*

dla uczniów kl. IV-VIII szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych  
i ponadgimnazjalnych  
w roku szkolnym 2019/2020



**ETAP wojewódzki**

**28 października 2019 roku**

## **Instrukcja dla osoby czytającej dyktando**

Szanowni Państwo!

1. Tekst należy przeczytać trzykrotnie:
  - a) pierwszy raz – w całości
  - b) drugi raz wolniej, dyktując po jednym zdaniu, zapowiadając kolejny akapit
    - każde zdanie wielokrotnie złożone należy podzielić na mniejsze, logiczne części, zgodnie z interpunkcją, a następnie przeczytać to zdanie jeszcze raz w całości
    - znaki interpunkcyjne mogą być sygnalizowane jedynie przez intonację, a nie nazywane
  - c) trzeci raz – znów w całości.
2. Łączny czas dyktanda (kodowanie, pisanie dyktanda i oddanie pracy) nie może przekroczyć 45 minut.
3. Udział w Konkursie ma być dla uczniów przede wszystkim okazją do rozwijania zainteresowań humanistycznych i dociekliwości poznawczej: językowej i historycznej, dlatego zadbajmy o spokój i tonujmy emocje.

***Dziękujemy!***

## **Tekst dyktanda dla uczniów klas IV-VI SZKOŁY PODSTAWOWEJ**

### **Tułacze dzieci**

Nie od dziś wiadomo, że każda wojna wiąże się z niewyobrażalnym cierpieniem przede wszystkim najmłodszych. Warto przypomnieć choćby gehennę małych Polaków z Kresów Wschodnich podczas II wojny światowej. Na skutek sowieckich wywózek całych rodzin polskie dzieci znalazły się w głębi ZSRR. Musiały znosić trudy podróży w bydłowych wagonach, nieraz przy kilkudziesięciostopniowych mrozach, były zmuszane do katorżniczej pracy, cierpiały głód i choroby, traciły najbliższych.

Promyczkiem nadziei na polepszenie ich losu stała się zgoda na ewakuację Polaków na Bliski Wschód, którą na Stalinie wymógł generał Anders. Do ocalenia najniezwyklejszych dzieci przyczyniła się m. in. Hanka Ordonówna. Słynna skądinąd śpiewaczka i hrabina po wydostaniu się z łagru pospieszyła na ratunek schorowanym i strwożonym sierotom. Małym wiekiem, lecz dojrzałym cierpieniem zadedykowała później książkę.

W pomoc polskim dzieciom zaangażowały się od razu państwa sprzymierzone. Pewien hinduski maharadża, zaprzyjaźniony ongiś z Ignacym Janem Paderewskim, zapewnił uchodźcom nie tylko schronienie w Indiach, ale wręcz otoczył ich ojcowską opieką. Niezwykłą hojnością wykazał się również rząd Nowej Zelandii. Jednakże najlicniejsza grupa tułaczycy dzieci znalazła się w Afryce. Zbudowane od podstaw osiedle Tengeru określano nawet polskim miastem pod Kilimandżaro.

Wszędzie, gdzie przebywały polskie dzieci, przy wsparciu rządu na uchodźstwie organizowano szkolnictwo, przyuczano do zawodów. Nade wszystko dbano o podtrzymywanie polskości. Harmonijnie współpracowali ze sobą nauczyciele, księża i harcerze.

Nic nie wymaże z pamięci tułaczy traumatycznych przeżyć wojennych, ale i wdzięczności dla tych, którzy wówczas pomogli.